

Lukasz Zabłocki

Szpieg Przyszłości

Wojna dla człowieka zawsze była jednym z najlepszych powodów, dla których opłacało się przeznaczać ogromne fundusze na rozwój nauki. Zdobywanie nowych technologii, które można było zastosować na polu walki, było i jest nadal celem priorytetowym wszystkich liczących się na świecie mocarstw. Często o wynikach starć pomiędzy państwami decyduje dobrze przeprowadzony wywiad - tzw. *Behind enemy lines*. W tym celu wykorzystuje się 'jednoosobowe armie' - komandosów przedostających się do ważnych strategicznie obiektów, w celach wykradnięcia informacji bądź sabotażowych. Jak mogłoby wyglądać wyposażenie takiego agenta w niedalekiej przyszłości ?

Zacznijmy może od rzeczy, której agent do takich zadań używać powinien tylko w ostateczności, mianowicie od broni. Broń taka powinna być na tyle kompaktowa, żeby nie ograniczać w żadnym wypadku ruchów szpiega i na tyle duża żeby pomieścić kilka cennych w takich zadaniach funkcji. Powinna być rozmiarów przewiększonej H&K MP5. W żadnym wypadku nie powinna być wyposażona w tryb strzelania ostrą amunicją - nie zostawia się żadnych śladów w takich sytuacjach, tym bardziej zwłok. Obezwładniaczem powinien być elektryczny paralizator, najlepiej z materiałów organicznych, ulegający natychmiastowemu rozkładowi. Mała wyrzutnia, przyklejającej się do każdej powierzchni, mini sticky-camery, byłaby użyteczna w celu zbadania terenu, bądź po prostu zobaczenia co dzieje się za rogiem. Obraz mogłyby być wyświetlany na pięciocalowym LCD zamontowanym na przedramieniu i posiadać kilka użytecznych trybów pracy m.in. noktowizyjny, termowizyjny i EMF. Jeśli już jest wyrzutnik, to mógłby posłużyć do wyrzucania mini granatów typu chaff, generujących silne pole EM, ogłupiających kamery na kilka chwil i flashbangów (tzw. błyskdymek) pozwalających na szybką ucieczkę z niebezpiecznych sytuacji. Jeśli chodzi o głowę, to gogle takiego agenta na pewno powinny pozwalać mu dostrzec rzeczy, których normalnie człowiek nie ma szans zobaczyć. Zaimplementowanie trybów widzenia takich jak w kamerach, powinno wystarczyć w zupełności. Co do uniformu, to powinien być kamuflażem doskonałym, a nic innego nie jest tak dobrym kamuflażem jak wtopienie się w kolory otoczenia, niczym kameleon. Pancierz powinien mieć analizator natężenia i długości fali światła padającego na niego i mieć możliwość dopasowania się do otoczenia, poprzez zmianę swojego koloru.

Pozostaje jeszcze kwestia eliminowania ludzkich celów, znowu bez pozostawiania śladów. W tym celu najrozsądniejsze wydaje się zastosowanie antymaterii.

Tak wyposażony i odpowiednio wyszkolony człowiek nie powinien mieć najmniejszych problemów z misjami infiltracyjnymi. Byle by tylko takie osiągnięcia technologiczne nie wpadły w niepowołane ręce – wyobraźmy sobie terrorystę z takim sprzętem...